

N O T A T K A

nt. specjalnego, zamkniętego Spotkania przywódców
partii państw członkowskich Układu Warszawskiego

Sofia, 23 października 1985 roku

W Spotkaniu uczestniczyli: Tow. Todor Żiwkow, Sekretarz Generalny KC BPK, Przewodniczący Rady Państwa LRB; Tow. Gustaw Husak, Sekretarz Generalny KC KPCz, Prezydent CSRS; Tow. Erich Honecker, Sekretarz Generalny KC NSPJ, Przewodniczący Rady Państwa NRD; Tow. Wojciech Jaruzelski, I Sekretarz KC PZPR, Prezes Rady Ministrów PRL; Tow. Nicolae Ceausescu, Sekretarz Generalny RPK, Prezydent SRR; Tow. Janos Kadar, Sekretarz Generalny WSPR; Tow. Michaił Siergiejewicz Gorbaczow, Sekretarz Generalny KC KPZR. Ponadto na sali obecni byli jedynie - doradca i tłumacz każdego z uczestników spotkania, oraz trzech funkcjonariuszy KC KPZR.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 9⁴⁰, a zakończyło się o godz. 15⁵³. Od godz. 12²³ do godz. 12⁵² miała miejsce przerwa. Tak więc Spotkanie trwało, odliczając przerwę, 5 godzin i 44 minuty.

Oto zapis z tego Spotkania, sporządzony na podstawie odręcznych notatek.

Tow. Gorbaczow

Rozumiem, że na tym Spotkaniu nie ma przewodniczącego, my wszyscy jesteśmy przewodniczącymi.

Tow. Żiwkow

Wiemy, kto zaproponował to Spotkanie, które nie ma ustalonego porządku, jest Spotkaniem bez protokołu. Sądzę, że na tym Spotkaniu dokonamy wymiany opinii dotyczących niektórych spraw,

Dlatego popieram tę elastyczną i pryncypialną linię polityki zagranicznej. Ale elastyczność powinna być oparta na zasadach. My też spotykamy się z przedstawicielami z różnych państw świata. I jeśli mówię o jedności i elastyczności, to żeby podkreślić, aby nie wpuszczano nas w maliny. Popieramy te starania Towarzysza Gorbaczowa.

Chiny. Zadowoleni jesteśmy, że po linii politycznej i państwowej jest postęp. Ale niepokoi nas nieklasowe podejście Chin. Na przykład teza, że jest jednakowa odpowiedzialność dwóch supermocarstw za sytuację na świecie, podejście do innych problemów, takich spraw jest wiele. My też rozwijamy handel z Chinami, inne sfery. Ale ja nie będę prowadził polityki, która pozwalałaby na izolowanie Związku Radzieckiego od innych krajów socjalistycznych.

Dobrze było omówić te sprawy. Sądzę, że to Spotkanie pozwoli na zrozumienie wielu kwestii.

Wiele naszych państw przygotowuje się do Zjazdów. Ważne było poznać, ocenić przygotowania i dlatego to spotkanie jest tak ważne.

Tow. Jaruzelski (wystąpienie 50-minutowe)

Pragnę podzielić podziękowania za inicjatywę tego spotkania, za stworzenie okazji do podjęcia tych niezwykle ważnych problemów.

Zgadzam się z każdym zdaniem Towarzysza Gorbaczowa. Uważam, że jego oceny, wnioski i propozycje są niezwykle celne. I chociaż każda z naszych partii działa w innych warunkach, ale uniwersalne wartości tego stanowiska są na tyle oczywiste; że znajdują niewątpliwie odbicie w rozwiązywaniu problemów w każdym z naszych krajów i partii.

Odbyliśmy tę rozmowę we właściwym momencie. Jest to bowiem moment historyczny, w jakimś sensie przełomowy, wymagał więc takiego właśnie kompleksowego potraktowania problemów. Z drugiej strony większość naszych partii zbliża się do swych Zjazdów i ładunek teoretyczno-intelektualny, wymiana doświadczeń, której dziś dokonujemy, mogą być w tych przygotowaniach pomocne. Co przy tym

szczególnie cieszy - to że dziś to już nie tylko teoria, zapowiedź, słowa, ale obserwowana ostatnio śmiałość, konsekwencja i determinacja w rozwiązywaniu tych problemów, przed którymi stoją nasze partie, państwa i narody.

Rozumiemy, że historyczna pozycja Związku Radzieckiego, rola partii Lenina określa bardzo ogólne ramy. My, zaś uwzględniając specyfikę własnych warunków, powinniśmy dążyć do osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest umacnianie socjalizmu i postępu na całym świecie.

Materia dziś przedstawiona jest bardzo szeroka. Nikt z nas, jak sądzę, nie jest gotów, ustosunkować się w pełni do tych spraw. A i czas, jaki nam pozostał, na co zwrócił uwagę Towarzysz Husak, na to nie pozwala. Dlatego chcę się ograniczyć do kilku uwag.

Uważamy za niepodważalną wierność pryncypiom naszego ustroju, pryncypiom marksistowsko-leninowskim. Nie wymieniam ich tutaj, są dla nas oczywiste. Chociaż można powiedzieć, że pojawiają się i takie pryncypia, których chyba nawet teoretycy nie potrafili przewidzieć. Odczuliśmy to na podstawie polskich doświadczeń. Na przykład, że nie można naruszyć pewnej granicy w stosunkach z krajami kapitalistycznymi, że nie wolno poddawać się koniunkturalnym tendencjom, że niedopuszczalny jest woluntaryzm.

Jednakże wierność pryncypiom musi być przestrzegana równolegle z odważnym, rewolucyjnym podejściem do rozwoju socjalizmu. Nasze partie nie tylko dlatego są rewolucyjne, że dokonały rewolucji. Ale również dlatego, że stale, śmiało, dialektycznie zmieniają rzeczywistość, łamią co przestarzałe, potrafią dostrzec to, co nowe, co się rodzi. Zmierzają do uruchomienia wszystkich czynników postępu, które w formacji socjalistycznej istnieją obiektywnie, przeciwdziałają asekurantyzmowi.

Osobiście bardzo się cieszę, że takie podejście, takie myślenie odczytałem w wystąpieniu Towarzysza Gorbaczowa i że tak znaczne było poparcie wszystkich Towarzyszy dla tych myśli.

W naszych wystąpieniach wczoraj i dzisiaj mówiliśmy o walce klasowej, toczącej się w globalnej skali. Można postawić pytanie - czy obserwowany ostatnio wzrost agresywności imperializmu jest przejściowy, czy ma charakter trwały? Wydaje się, że należy liczyć się z utrzymaniem się tej tendencji, potrwa ona przynajmniej kilka lat.

Jak miałem okazję kiedyś powiedzieć imperializm ocenił sytuację, że "teraz, albo nigdy". Nastąpił pewien splot elementów w świecie i w naszych krajach, skłaniający imperializm do uznania, że może mieć on szansę na osiągnięcie sukcesu. Może nie w tym sensie, że chce zmienić historię poprzez wojnę, bo ma świadomość, że byłoby to samobójstwem, ale widzi szansę w materialno-politycznej degradacji i moralnym zdyskredytowaniu socjalizmu.

Działania, które imperializm podejmuje, zmierzają do tego, aby osłabić socjalizm ekonomicznie, uniemożliwić mu przejście szerokim frontem do intensywnego gospodarowania. W rezultacie, aby dyktować, osiągnąć pełną hegemonię. A jednocześnie zaszcześcić narodom w krajach kapitalistycznych, przekonanie, że ustroj socjalistyczny nie sprawdził się, że zawiera w sobie wiele zła, w tym zła społecznego i moralnego. A więc próba degradacji moralnej, stąd cała ta wrzawa wokół praw człowieka i inne oskarżenia wysuwane przeciwko krajom socjalistycznym, a przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, który jest niezmiennie głównym obiektem ataku imperializmu.

Co w tej sytuacji powinniśmy robić? Nasze wczorajsze obrady w istotnym stopniu udzielają na to odpowiedzi, a dzisiejsze wystąpienie Towarzysza Gorbaczowa wyznacza długofalową perspektywę.

Klucz do sprawy - to wzmocnić siły socjalizmu we wszystkich sferach - gospodarczej, ideologicznej, politycznej, obronnej, a jednocześnie osłabić impet działania przeciwnika, zdemaskować jego zamiary. I w tym sensie bardzo istotne byłoby znaleźć lepsze formy i metody prowadzenia propagandy i w ogóle całej działalności ideowo-politycznej.

Przeciwnikowi nie udało się dotąd spowodować załamania w gospodarce, zahamowania rozwoju socjalizmu. Ponieśliśmy natomiast niewątpliwie poważne straty w postaci indoktrynacji, zaszczerpienia społeczeństwom krajów kapitalistycznych fałszywego oblicza socjalizmu. Sytuacja w tym zakresie jest obecnie gorsza niż była po wojnie, czy w latach 60-tych. Oczywiście zawsze socjalizm, Związek Radziecki, był atakowany i szkalowany. Ale głębokość antykomunistycznego zatrucia społeczeństw zachodnich jest dziś znacznie większa niż kiedykolwiek.

Ma to różnorodne formy. Opiera się m.in. często na micie o "radzieckim zagrożeniu". Niestety duża część społeczeństw zachodnich w to wierzy. Wszyscy znamy marksistowski powiedzenie, że idea, świadomość która wchodzi w masy, staje się siłą materialną, realnym faktem społecznym. Tak jest i z tym "zagrożeniem przez Związek Radziecki".

Przypomnijmy sobie wojnę w Wietnamie. Niezależnie od bohaterskiej walki narodu wietnamskiego i pomocy jakie kraje socjalistyczne udzielały mu tej walce, w wielkiej mierze o ostateczną porażkę USA w Wietnamie zdecydowało i to, że większość Amerykanów uznała, że jest to wojna zła i trzeba ją zakończyć.

Dlatego bardzo ważne, wręcz konieczne jest opracowanie nowych, optymalnych metod dotarcia do społeczeństw zachodnich. A to wymaga zerwania z mentalnością "oblężonej twierdzy". W NRD, na przykład, dlatego mają tak poważne osiągnięcia w tej dziedzinie, bo ich życie postawiło w określonej sytuacji i w warunkach w jakich muszą w sposób bezpośredni prowadzić walkę. Wydaje się więc, że z tej "twierdzy" trzeba śmiało wychodzić i Towarzysz Gorbaczow pokazał w Paryżu, jak można to skutecznie robić. Powinniśmy to realizować szeroko, przy wykorzystaniu wszystkich argumentów. Chodzi bowiem nie o obrzucanie się epitetami, ślizganie się po powierzchni zjawisk. Trzeba szukać tego wszystkiego, co jest słabym punktem imperializmu, pokazywać wszystko to, co u nas najlepsze.

Nie chcę szerzej rozwijać tematu praw człowieka. Ale jest to sfera, gdzie przeciwnik obecnie atakuje najmocniej. Konieczne jest więc kontruderzenie. A amunicji mamy wiele. Będąc w Nowym Jorku, prowadząc dużo rozmów przekonałem się, że wykazując dostępne argumenty można tych, co szermują prawami człowieka zepchnąć do defensywy.

To samo odnosi się do demokracji, do jej istoty. Wewnętrznym ustrojowym fundamentem socjalizmu jest właśnie demokracja. Ale jest i zewnętrzna forma demokracji, jej mechanizmy, instrumenty, które kształtowały się historycznie. Burżuazja tymi mechanizmami umie posługiwać się po mistrzowsku. Większość z naszych krajów miała niewielkie doświadczenia w zakresie demokracji

burżuazyjnej. Obecnie powinniśmy iść dalej w rozwijaniu tych instrumentów, na co jak mówił Towarzysz Gorbaczow, pozwala osiągnięcie wysokiego poziomu naszych społeczeństw, ich wykształcenie i przygotowanie.

Jednym słowem wydaje się, że naszym najlepszym argumentem jest stwarzanie i pokazywanie takiego stanu i takiej atrakcyjności socjalizmu, który mówił by sam za siebie i przeczył tym, co zarzucają, że nie daje on człowiekowi tych wartości, które niesie demokracja.

W obecnej chwili, niezwykle ważną sprawą jest określenie, jest optymalne rozumienie sprawiedliwości społecznej. Jako idea jest to oczywiste, w teorii też, gorzej jest z praktyką. Jak pogodzić sprawiedliwość społeczną z koniecznym wzrostem wydajności pracy? A przecież to właśnie w ostatecznym wymiarze decyduje o rozwoju. Jak tworzyć bodźce materialne, by były silne i skuteczne, a jednocześnie były zgodne ze sprawiedliwością społeczną. Wielkim osiągnięciem socjalizmu jest poczucie, że wszyscy są równi. Ale może my poszliśmy w tym w sposób uproszczony za daleko. My w Polsce spotykamy się z tym problemem. System socjalistycznej osłony jest wielkim osiągnięciem socjalizmu, ale nie powinien on demobilizować, zmniejszać motywacji. We wszystkich naszych krajach poszukujemy więc odpowiednich mechanizmów, jest potrzeba, by na tym polu szerzej wymieniać doświadczenia. Nawet najlepszy program postępu naukowo-technicznego, jeśli nie będzie miał motywacyjnego wsparcia, może nie spełnić swej roli.

Do elementów atrakcyjności socjalizmu należy jawność życia publicznego. Nie powinno być zakazanych stref, oprócz spraw tajemnicy państwowej i wojskowej. My w Polsce przekonaliśmy się, że to o czym nie mówiliśmy, w obawie, aby wróg nie wykorzystał, to żyło pod powierzchnią, narastało, rosło i wreszcie wybuchło. Obecnie kierujemy się zasadą, żeby pokazywać, co żyje w świadomości ludzi, oczywiście nie po to, żeby upowszechniać, ale właśnie, aby wyjaśniać, prostować, zwalczać.

Z uznaniem przyjęliśmy prowadzoną w Związku Radzieckim kampanię przeciw alkoholizmowi i innym tego rodzaju patologicznym zjawiskom. My też prowadzimy taką walkę od kilku lat. Są pewne

wyniki, ale nie jesteśmy z nich zadowoleni. Uważamy, że to jedna z najważniejszych spraw, bo socjalizm tylko wtedy uzyskuje na sile, gdy jest czysty i możliwie w pełni realizuje swe zasady moralne.

Zrozumiałe, że Towarzysz Gorbaczow zaakcentował rolę naszych państw, ich historyczną odpowiedzialność. W tym gronie nie ma potrzeby tego rozwijać. Na podstawie naszych polskich doświadczeń wiemy, że aby umacniać kierowniczą rolę partii, trzeba równolegle akcentować, że pełni ona także rolę służebną. Bowiem tylko wtedy można skutecznie kierować, kiedy się ma poczucie, że się narodowi służy. Każda władza ma swe pokusy, ma skłonność do arogancji. I właśnie to poczucie, że służymy, jest dobrym lekarstwem dla zarozumiałców i tych co zapomnieli, kto im władzę powierzył. To się odnosi i do dyscypliny i do socjalistycznej demokracji. Mówiąc skrótowo - im trudniej kierować, tym łatwiej żyć. Trudniej kierować - to znaczy konsultować z ludźmi, zasięgać opinii, spierać się gdy trzeba i dopiero wtedy podejmować decyzję. A łatwiej żyć - bo wtedy społeczeństwo lepiej nas rozumie i czuje się współodpowiedzialne za te decyzje, jest jak gdyby ich współautorem.

Podzielię się w tym miejscu z Towarzyszami osobistym doświadczeniem. Często pytano mnie, jak przy tym ogromnym rozkładzie, jaki miał miejsce w Polsce w latach 1980-1981, armia zachowała swoją sprawność, zachowała zdolność do działania. Oczywiście sprawą główną była kształtowana konsekwentnie przez lata ideowość i dyscyplina. Ale jednocześnie my w naszych siłach zbrojnych stosowaliśmy szeroko mechanizmy demokratyczne, działały różnego rodzaju rady, komitety, inne kolegialne formy. Każdy projekt dokumentu typu regulamin, czy inne, poddawaliśmy konsultacji, ocenie. W rezultacie w latach 1980-1981, kiedy w całym kraju dominowało hasło dlaczego tak mało demokracji, to w armii na odwrót pojawiły się krytyczne opinie (bo wtedy była szczególna moda na krytykę) dlaczego u nas, w siłach zbrojnych wprowadziliśmy tyle demokratycznych form. Zostawiam to bez komentarza. Podkreślę tylko, że dotyczyło to armii i tym bardziej może i powinno odnosić się do innych dziedzin.

Towarzysz Kadar pocieszył mnie dziś, że już jestem mniej krytykowany na Zachodzie. Ale przecież zasadnicze restrykcje w dalszym ciągu są utrzymywane, wciąż jest ciężko. A to, o czym

mówiłem wczoraj, że Reagan przyjął właśnie marionetkowego przywódcę tzw. emigracyjnej "Solidarności", to tylko połowa sprawy. Po tym spotkaniu bowiem ukazało się oświadczenie prezydenta USA, krążące już dziś po świecie, w którym jest mowa i o więźniach politycznych, i o nowej ustawie nt. szkół wyższych, i o pluralizmie itp. Widać więc, że oni nie zmniejszają nacisku. Ale i my nie zmienimy naszego kursu. W tym miejscu, pragnę raz jeszcze podziękować bratnim partiom, Wam Towarzysze, za zrozumienie i poparcie dla naszej taktyki i strategii, dla tego co w naszych warunkach robimy.

Nigdy nie wysuwamy na plan pierwszy specyfiki. Fundamenty są wspólne. Ale historycznie rzecz biorąc ukształtowały się odmiennieści.

Następnie Tow. Jaruzelski nawiązał do ciągnącego się od kilku wieków polskiego "fenomenu" - anarchizująca szlachta, słaba władza królewska, monopol Kościoła katolickiego, brak państwa, antyrosyjskość, brak partii komunistycznej w bardzo ważnym okresie lat 1938-1942.

Były i błędy lat władzy ludowej, one się nawarstwiły, co po mistrzowsku, cynicznie wykorzystał przeciwnik. W rezultacie to, co zrobiliśmy w ostatnich latach uwzględniając wszystkie trudności, restrykcje, sankcje, ogromne zadłużenie, jest dużym postępem. Ale przed nami jeszcze bardzo wiele trudnej pracy. Rozumie my, że to co robimy, to nie tylko nasz patriotyczny ale i internacjonalistyczny obowiązek.

W tym miejscu Tow. Jaruzelski nawiązał do znaczenia jakie Polska przywiązuje do kursu na reorientację i integrację gospodarczą z krajami socjalistycznymi, a także wskazał na wyniki badań opinii społecznej, które dowodzą, że rośnie prestiż Związku Radzieckiego w naszym społeczeństwie, a spada sympatia do USA.

Ciekawą myśl podjął Towarzysz Kadar, mówiąc o wyższych formach organizowania naszej współpracy. Myślę, np. że można by budować socjalistyczne korporacje międzynarodowe. System RWPG dlatego nie służy dotąd dość efektywnie, bo to jest typ współpracy bardziej instytucjonalnej, a potrzebna jest współpraca, kontakty typu ekonomicznego. Zmieniając więc nastawienie można by o wiele więcej osiągnąć.

Całkowicie podzielam opinie na temat jedności naszych partii i państw, demonstrowania naszego poparcia dla Związku Radzieckiego i solidarności z jego polityką.

W tym sensie, robiąc co możliwe, by poprawić stosunki z Chinami, zawsze trzeba liczyć się z tym, jak oni kształtują stosunki ze Związkiem Radzieckim, aby nie stwarzać możliwości selektywnego podejścia do naszych krajów.

Sądzę, że w naszym działaniu, dotyczącym reorientacji, umacniania naszych więzi, trzeba na tą linię wysuwać ludzi, którzy będą realizowali strategię ekonomiczną leninowskiego typu, a nie będą tylko "buchalterami", biurokratami. My często patrzymy zbyt blisko, a trzeba patrzeć daleko w przyszłość. To co mówiliśmy dowodzi, że jesteśmy zgodni, iż na tym etapie trzeba działać inaczej.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, chociaż może nie ja jako generał powinienem to mówić. Jak uczył Lenin, tylko ta rewolucja jest coś warta, która potrafi się obronić. Nie ma alternatywy, że albo na cele ekonomiczne albo na środki wojskowe. Nasze decyzje i działania powinny być zgodne z obiektywną oceną sytuacji międzynarodowej. Powinniśmy postępować tak, aby rozwijała się ekonomika, a jednocześnie aby zapewnić niezbędny poziom obronności.

Powoływano się tu na powiedzenie Stalina z lat 30-tych, że niemożliwe jest jednocześnie podnoszenie siły obronnej i ekonomiki oraz poziomu życia ludzi. Ta prawda, ale warto przypomnieć, jak rozstrzygnął się ten dylemat, jakie było przygotowanie do tamtej wojny, jakie to przyniosło ogromne tragedie. Jeden z naszych wybitnych intelektualistów, rozstrzelany zresztą przez hitlerowców, napisał kiedyś, że nie powinno być dylematu - "czy myć ręce, czy myć nogi". Trzeba robić i jedno i drugie.

Oczywiście to wcale nie oznacza, że środki na cele obronne należy wydatkować bez zahamowań. Przeciwnie, kolejnym dowodem, że socjalizm chce iść w kierunku ograniczania zbrojeń jest niedawne radzieckie moratorium, jest propozycja 50-procentowej redukcji zbrojeń strategicznych, wiele innych inicjatyw. Przecież

47

strona czterdziesta siódma
tajne spec. znaczenia
Nr AX/079/85

to jest właśnie zrobienie tego pierwszego kroku. Trudno mi powiedzieć, co jeszcze moglibyśmy zrobić w tym celu.

Natomiast konieczna jest oszczędność. Każdy generał sił zbrojnych chce dostać jak najwięcej środków, ale tego samego chce i generał od przemysłu i generał od kultury itp. Przyznaję, że tego pierwszego trudniej jest kontrolować, ale trzeba i my staramy się to robić, jednocześnie wypełniając nasz internacjonalistyczny wkład do sprawy koalicyjnej obronności.

Przyłączam się do tych Towarzyszy, którzy uznali to Spotkanie za ważne i potrzebne. Myślę, że i w przyszłości wszyscy będziemy zwolennikami organizowania takich Spotkań.

Tow. Żiwkow (wystąpienie 24-minutowe)

Spróbuję wystąpić krótko. Przede wszystkim pragnę wyrazić zadowolenie z naszego Spotkania, bez porządku obrad, bez protokołu.

Pracujemy już razem 40 lat. I przez te lata stworzyliśmy nowe społeczeństwa, społeczeństwa socjalistyczne. I przez te 40 lat nasze stosunki były przyjacielskie. Były i trudności. Ale to co jest najważniejsze, to nasza jedność, zwartość i to, co szczególnie ważne, to zwartość z linią polityki Związku Radzieckiego.